

Rodacy w Okręgu Saint-Etienne

(Korespondencja własna)

Głównym miastem w dep. Loire jest Saint-Etienne. Są tu liczne miasteczka — jak Roche La Molière, Beaulieu - Firminy i La Ricamarie, zaludnione przeważnie przez naszych Rodaków, zatrudnionych w kopalniach węgla lub fabrykach ciepłowni przemysłowej. Ciężka i monotonna praca niejednokrotnie wykonywana 10 a i 12 godzin na dobę rwała siły i nerwy naszych rodaków, w okresie przeobrażeń politycznych.

W Saint-Etienne rozbrzmiewa i dziś jeszcze gwarem rozmów różnych zdań, prowadzonych wszędzie — na placach, w kawiarniach i małych knajpkach (bistrot) i t. p.

Osady polskiego robotnika — jak Roche La Molière, Firminy, La Ricamarie — są nieco inne, bardziej opasane, spokojne w milczeniu spoglądające na to, co los przyniesie, patrząc uważnie ale spokojnie w przyszłość.

Polacy w tym okręgu tworzą bardzo poważny procent jego ludności, jak o tym świadczy ilość zgłaszanych do klas dzieci i cyfra naturalnego przyrostu, który ogólnie obejmuje do 40 procent Polaków.

Dzięki znajomościom zawartym w mej pracy społecznej, zdołałem z łatwością dotrzeć do prezesa Komitetu w Beaulieu, p. Piechockiego, który przyjął mnie niezwykle serdecznie w swoim dobrze zagospodarowanym mieszkaniu.

Po krótkiej ogólnikowo rozmowie — zagadnąłem p. prezesa o sprawy pracy społecznej.

— Czy w pracy tej nastąpiło znaczne ożywienie?

— Tak! Po pierwsze wpłynęła na to wojna, bo pewną część naszych Rodaków powołano pod broń. Towarzystwa swój majątek złożyły na rzecz pracy kobiet, a lokal Sokola, w którym odbywały się ćwiczenia (pod niestrudzonego kierownictwem p. Szydłowskiego) oddano do dyspozycji uchodźców.

Jak się przedstawiała zbiórka na cele społeczne?

— Szeroka opinia publiczna w naszej kolonii rozumie akcję tak — jak dociera ona do niej t. j. w formie wezwania do poświęceń ofiar. Nasi rodacy — powiada p. Piechocki — w czasach najcięższego położenia (w ciągu 8 miesięcy) złożyli dość poważną sumę — przechodząc następnie do drugiego etapu realizacyjnego: zbiórki odzieży dla uchodźców, gdzie cała kolonia wykazała całkowite dobrovolny wysiłkiem swój udział.

Jakie wrażenie wywołało u naszych Rodaków ukazanie się „Wiariusza Polskiego”?

— W opinii naszego społeczeństwa poczęły się dziać radykalne zmiany — w miejsce obojętności, lub nawet niechęci — pojawia się poczucie sympatii i co więcej, zrozumienie stanowiska, które zawsze zajmował „Wiariusz Polski” w sprawach społecznych, broniące klasę robotniczą i ich interesów. „Wiariusz” dla tych wszystkich, którzy cenią sprawiedliwość i pokój — stał się pismem zasłużonym, urosł do roli symbolu i nabrał znaczenia zaufania, czego dowodem fakt, że ma on w naszej kolonii kilkuset abonentów.

Po rozmowie chęć mi pokazać lokal Komitetu oddany do dyspozycji przez dyrekcję kopalni.

Po krótkiej przechadzce przychodzimy do lokalu. Gdziekolwiek teraz zwracam spojrzenie, widzę wszędzie i wyłącznie Rodaków: portrety, przyrządy towarzyszące (jak szal, tablicę i t. p.) Za stołami — podzieleni na grupy — widzę naszą młodzież, a także i starszych. Każda z tych grup pilnie zajęta w grze towarzyskiej — jak warcaby, szachy i inne.

Nie minęło 5 minut, już przychodzi do prezesa p. Piechockiego z prośbą o wymianę książek z biblioteki Komitetu, której spis wykazuje 200 tomów. Od czasu do czasu dochodzą dźwięki na-

Pobyt p. Mołotowa w Berlinie

(Korespondencja własna)

Berlin. — P. Mołotow, Prezes Rady Komisarzy Ludowych, przybył na terytorium Rzeszy. Był on witany na dworcu przez p. Schulenburga, Ambasadora Rzeszy w Moskwie, jak również szefa protokołu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy i kilka wysokich osobistości cywilnych i wojskowych.

Oddział wojska oddał p. Mołotow należne honory.

W BERLINIE... Pociąg specjalny, wiozący p. Mołotowa i jego świtę, przybył do Berlina.

Na dworcu p. Mołotowa powitał p. von Ribbentrop, minister Spraw Zagranicznych Rzeszy i Marszałek von Kaitel, szef sztabu generalnego armii niemieckiej, Dr. Ley, p. Dietrich, szef urzędu prasowego, p. Himmler, szef S. S. p. Lutze, szef S. A. p. Kahlmeyer, szef sekcji zmotoryzowanych partii narodowo-socjalistycznej, generał Seifert, komendant placu w Berlinie, p. Steeg, burmistrz Berlina i wiele innych osobistości cywilnych i wojskowych.

Korpus dyplomatyczny był reprezentowany przez ambasadorów: Chin, Turcji, Japonii, oraz p. Zumboni, chargé d'affaires Włoch, w zastępstwie nieobecnego Ambasadora p. Dino Alfieri.

P. Mołotow i p. von Ribbentrop udali się następnie na Zamek w Berlinie, gdzie zostali przyjęci przez Dr. Meissnera, szefa kancelarii osobistej Kanclerza Hitlera.

Odjazd p. Mołotowa z Berlina jest przewidziany na czwartek. Przed spotkaniem się z Kan-

clerzem Hitlerem, p. Mołotow odbył konferencję z p. von Ribbentropem.

W godzinach popołudniowych p. Mołotow w towarzystwie p. Knałoff, wicekomisarza do spraw zagranicznych, był przyjęty przez Kanclerza Hitlera.

W przyjęciu tym, które trwało 2 i pół godziny, wziął udział również p. von Ribbentrop.

Po konferencji z Kanclerzem Hitlerem, p. Mołotow odbył jeszcze raz konferencję z p. von Ribbentropem.

Wieczorem p. von Ribbentrop urządził w hotelu Kaiserhof przyjęcie na cześć p. Mołotowa i jego świty.

Gazety szwajcarskie zapewniają, że kanclerz Hitler pokłada wielkie nadzieje w wizycie p. Mołotowa w Berlinie. W Berlinie będą się starać przyciągnąć Rosję Sowiecką do paktu niemiecko-japońskiego - włoskiego.

CZY AMERYKA ZMIENI USTAWĘ O NEUTRALNOŚCI? Waszyngton. — Powstał tu projekt wprowadzenia poprawek do ustawy o neutralności, stosowanej obecnie przez Stany Zjednoczone. Projekt ten ma na celu wprowadzenie pozwolenia stałkom amerykańskim na przewożenie sprzętu wojennego do innych krajów.

Chodzi tu więc o zniesienie zasady „cash and carry”, która zmusza kraje walczące, pragnące nabyć sprzęt amerykański, do przewożenia go na własnych statkach i płacenia za towar z góry.

Cały dochód z tej sprzedaży jest przeznaczony całkowicie na Pomoc Krajową (Secours National).

WYKRYCIE ZAMACHU W MEKSYKU Meksyko. — Generał Yora, szef meksykańskiej partii rewolucyjnej oświadczył, że została wykryta próba zamachu stanu.

Zamachu tego miał dokonać generał Almazan, kandydat na prezydenta w ostatnich wyborach.

Generał Yora oświadczył, że ruch rewolucyjny miał wybuchnąć w dniu 27 listopada czyli trzy dni przed oficjalnym objęciem władzy przez nowo wybranego prezydenta. Zostały skonfiskowane liczne dokumenty i tajne nadawce aparaty radiowe.

Generał Yora oświadczył, że ruch rewolucyjny miał wybuchnąć w dniu 27 listopada czyli trzy dni przed oficjalnym objęciem władzy przez nowo wybranego prezydenta. Zostały skonfiskowane liczne dokumenty i tajne nadawce aparaty radiowe.

20 osób zostało zabitych w miejscach, jest też dużo rannych. W tym samym samym okręgu zanotowano jeszcze drugi wybuch w fabryce wyrobów chemicznych, a trzeci — uszkodził w samym New-Jersey prochownię Allentown.

PRACA PRZYMUSOWA W SOWIETACH Berlin. — Według doniesień D. N. B. z Moskwy, tamtejsze dzienniki ogłaszają dekret rządowy na mocy którego państwo może dysponować w pełni pracą inżynierów, techników, majstrów fabrycznych, pracowników biurowych i wykwalifikowanych robotników w przemyśle. Pracownicy ci mogą być przymusowo przeniesieni z jednego przedsiębiorstwa do drugiego. W motywacji dekretu oświadcza się, że dotychczasowy stan rzeczy wpływał zakłócająco na rozwój gospodarki narodowej.

PISMA UKRAIŃSKIE W KRAKOWIE Kraków. — Kilka pism ukraińskich, drukowanych jest w Krakowie. I tak trzy razy na tydzień ukazują się „Krakiwski Wist”. Ponadto wychodzi tam miesięcznik wychowawczy — oświatowy „Doroga” oraz miesięcznik dla dzieci „Mali Druzi”.

NIEMCY ZAPOWIADAJĄ ATAK ANGIELSKI NA IRLANDIĘ Berlin. — Agencja DNB donosi, iż władze angielskie poczyniły odpowiednie przygotowania wojskowe do najeżdżu na Irlandję z udziałem lotnictwa, artylerii i czołgów.

W północnej Irlandii zgromadzone już podobno 100.000 żołnierzy, mających wyruszyć na podbój Dublina (stolicy Irlandii) oraz Kork.

Donoszą z Kairo, iż lotnicy włoscy rzucili kilka bomb na okolicie kanału Suez. Strat w ludziach nie było.

P. Pierre Laval wrócił do Paryża

PARYŻ. — P. Wicepremier Pierre Laval, po dwudniowych naradach z Szefem Państwa i z Ministrami, przybył znowu do Paryża.

HOLENDZCY PRZED SĄDEM NIEMIECKIM Essen. — „National Zeitung” donosi z Hagii:

„Na ostatnim posiedzeniu nie mieckiego Landgerichtu rozpatrywano wypadek słuchania wrogich radiostacji, który, zarówno ze względu na osobę oskarżonego, jak i okoliczności sprawy, wzbudził szczególne zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł rektor wyższej szkoły handlowej w Rotterdamie, który w dniu 3 września w pewnym wykładzie wygłosił się na mowę radiową, wygłoszoną przez radio nieprzyjacielskie. Przewodniczący sądu podkreślił, że słuchacze mogli potraktować te wynurzenia wręcz jako wezwanie do słuchania wrogich radiostacji mimo zakazu, wydanego przez władze niemieckie. W innych częściach wykładu rektor pozwolił sobie na zwroty, skierowane przeciw zwierzchności niemieckiej. Wyrok opiewał na 18 miesięcy więzienia i grzywnę 3.000 guldenów.

SPRZEDAŻ PORTRETÓW P. MARSZAŁKA NA POMOC ZIMOWĄ Vichy. — P. Marszałek Pétain otworzył zimową kampanię pomocy na rzecz jeńców, uchodźców i bezrobotnych.

W niedzielę 17 b. m. we wszystkich miejscowościach Francji nieokupowanej odbędzie się sprzedaż portretów p. Marszałka. Sprzedaż zajmą się organizacje młodzieżowe oraz dżiwa szkolna.

Cały dochód z tej sprzedaży jest przeznaczony całkowicie na Pomoc Krajową (Secours National).

WYKRYCIE ZAMACHU W MEKSYKU Meksyko. — Generał Yora, szef meksykańskiej partii rewolucyjnej oświadczył, że została wykryta próba zamachu stanu.

Zamachu tego miał dokonać generał Almazan, kandydat na prezydenta w ostatnich wyborach.

Generał Yora oświadczył, że ruch rewolucyjny miał wybuchnąć w dniu 27 listopada czyli trzy dni przed oficjalnym objęciem władzy przez nowo wybranego prezydenta. Zostały skonfiskowane liczne dokumenty i tajne nadawce aparaty radiowe.

Generał Yora oświadczył, że ruch rewolucyjny miał wybuchnąć w dniu 27 listopada czyli trzy dni przed oficjalnym objęciem władzy przez nowo wybranego prezydenta. Zostały skonfiskowane liczne dokumenty i tajne nadawce aparaty radiowe.

20 osób zostało zabitych w miejscach, jest też dużo rannych. W tym samym samym okręgu zanotowano jeszcze drugi wybuch w fabryce wyrobów chemicznych, a trzeci — uszkodził w samym New-Jersey prochownię Allentown.

PRACA PRZYMUSOWA W SOWIETACH Berlin. — Według doniesień D. N. B. z Moskwy, tamtejsze dzienniki ogłaszają dekret rządowy na mocy którego państwo może dysponować w pełni pracą inżynierów, techników, majstrów fabrycznych, pracowników biurowych i wykwalifikowanych robotników w przemyśle. Pracownicy ci mogą być przymusowo przeniesieni z jednego przedsiębiorstwa do drugiego. W motywacji dekretu oświadcza się, że dotychczasowy stan rzeczy wpływał zakłócająco na rozwój gospodarki narodowej.

PISMA UKRAIŃSKIE W KRAKOWIE Kraków. — Kilka pism ukraińskich, drukowanych jest w Krakowie. I tak trzy razy na tydzień ukazują się „Krakiwski Wist”. Ponadto wychodzi tam miesięcznik wychowawczy — oświatowy „Doroga” oraz miesięcznik dla dzieci „Mali Druzi”.

NIEMCY ZAPOWIADAJĄ ATAK ANGIELSKI NA IRLANDIĘ Berlin. — Agencja DNB donosi, iż władze angielskie poczyniły odpowiednie przygotowania wojskowe do najeżdżu na Irlandję z udziałem lotnictwa, artylerii i czołgów.

W północnej Irlandii zgromadzone już podobno 100.000 żołnierzy, mających wyruszyć na podbój Dublina (stolicy Irlandii) oraz Kork.

Donoszą z Kairo, iż lotnicy włoscy rzucili kilka bomb na okolicie kanału Suez. Strat w ludziach nie było.

Wywiad z p. Marszałkiem Pétain

(Korespondencja własna)

P. Marszałek Pétain udzielił p. Stephane Lauzanne wywiadu, w którym powiedział:

„Nie wystarczy aby Francja miała do mnie zaufanie, trzeba aby wierzyła ona także w swoją przyszłość. Każdy Francuz winien przysiąc mi z pomocą. Każdy wie, że znalazłem się przed nicością. Nicose, to brak przede wszystkim władzy.

Gdy przyszedłem, władza nie istniała nigdzie i nigdzie jej nie wykonywano.

Władza jest wykonywana tylko wtedy, gdy zwierzchność centralna wyda rozporządzenia małej liczbie ludzi, których jest pewna i których dobrze zna.

W armii szef batalionu dowodzi tylko trzema czy czterema kompaniami, pułkownik 3 — 4 batalionami, generał armią, złożoną z 2 — 3 korpusów.

Lecz komu rozkazuje Minister Spraw Wewnętrznych? — 86-ciu Prefektem. Pomiędzy nim a Prefektami znajdowali się jeszcze parlamentarzyści, od których Prefekci byli zależni w tej samej mierze, co i od Ministrów.

Jak w tych warunkach mógł Rząd wykonywać swoją władzę? Mam plan podzielenia Francji na 20 okręgów, które stosownie do ich pokrewieństwa geograficznego, grupować będą po 3 — 4 departamenty.

Na czele każdego okręgu będzie stał gubernator, zależny bezpośrednio od władzy centralnej, a prefekci pod kontrolą gubernatora, będą pełnić funkcje administratorów.

Pomiędzy władzą centralną a gubernatorami i pomiędzy gubernatorami a prefektami, nie będzie żadnych pośredników.

W maszynie tej nie będzie kamieni, któreby zatrzymywały jej ruch.

Maszyna, która przywróci porządek i władzę jest w toku budowy. Wkrótce będzie ona uruchomiona. Nastąpi to tym prędzej i lepiej, im bardziej przyczyni się do jej uruchomienia każdy z Francuzów przez swą wolę i roztropność. Okres przewagi interesów osobistych minął, a odłąd ma głos tylko interes powszechny.

P. WILLKIE POPIERA P. ROOSEVELTA Nowy Jork. — P. Willkie w swej mowie, wygłoszonej do narodu amerykańskiego, wyraził całkowite poparcie Prezydenta Roosevelta.

„Wybrał się Prezydentem p. Roosevelt — powiedział on — jest on waszym prezydentem, jak również moim”.

P. Willkie podkreśla zgodność programu republikańskiego i demokratycznego w sprawie obywateli Stanów Zjednoczonych.

Stanach na stałe. A gdy pocho-

dził z Wielkopolski i gdy ją opuścił między latami 1860 i 1880, wstępował do organizacji niemieckiej, bo stowarzyszenia niemieckie starały się dla dla swoich członków stałe o pracę i tym werbowały zwolenników. Jednym z takich Wilków może być ojciec niedoszłej Prezydentowej, pani Judyty z Wilków Wilkie.

Profesor Bystron w swojej książce „O pochodzeniu nazwisk polskich” wyraźnie zaznaczył, że wszystkie nazwiska niemieckie: „Wilk, Włczek, Wilczek, Wilkie”, są pochodzenia polskiego i pochodzą od wspólnego pnia „Wilk”. Nazwisko amerykańskie jest zamerykanizowane, bo dostosowanym do wymowy samogłoski końcowej e (czytaj i); z Wilke zrobiono Wilkie (wymawiaj „Uilki”).

Jeden z słownych multimilionerów amerykańskich, dzisiaj już nie żyjący Charles Schwob, był Kaszubą z młodu i pisał się Karol Szwab. Potem, gdy się dorobił pierwszych kilkudziesięciu tysięcy dolarów, zmienił nazwisko na „Charles Szwob”, a gdy wybudował najpiękniejszy pałac na ulicy nowojorskiej „Riverside” nad rzeką Hudson, rad był uchodzić za stu procentowego Amerykanina.

Takiemu samemu procesowi — możliwe, że — uległy obywateli Wilków i Wilkiech.

Przesyłki pieniężne pomiędzy obu strefami

tys. franków, należy się zgłaszać do Ministerstwa Skarbu, które z kolei prześle do „Militaerhofelshaber im Frank-reich”.

Pieniądze pocztą do 2.000 fr. można przysłać przekazem pocztowym lub czekiem pocztowym.

Do 5.000 frs. przez wpłatę na konto pocztowe, a wreszcie bez ograniczenia sumy, jeśli adresat jak i nadawca rozporządzają takim kontem.

Motywy wystawienia pieniędzy winien być zaznaczony ściśle, lecz tylko najwyżej w 2-ech liniach. Żaden inny tekst nie może figurować na przekazie pocztowym.

Korespondencja rodzinna nie jest dozwolona.

Nie zastosowanie się do powyższych przepisów, pociągnie za sobą zwrot przekazu.

W kilku wierszach

Riom. — Autonomista A. Villedieu, uciekając przed żandarmami, wpadł na przydrożne drzewo i spowodował ciężki wypadek, przyczem 4 osoby odwieziono w poważnym stanie do szpitala.

Ateny. — Lotnicy angielscy, którzy byli internowani w Grecji, zostali obecnie zwolnieni.

Clermont - Ferrand. — Policja przeprowadziła obławę na komunistów, przyczem aresztowano 10 agitatorów, którzy zostali umieszczeni w obozie koncentracyjnym.

Warszawa. — F. Parnell, znany baletmistrz, występuje ze swoim zespołem w programie kabaretowym w Cocal - Bar w Hotelu Bristol w Warszawie. Ogłoszenia reklamujące jego występy przypominają, że zdobył on pierwszą nagrodę na niemieckiej olimpiadzie tanecznej w Berlinie w roku 1936.

Ateny. — Radio ateńskie roz-

Operacje wojenne

Włosi i Niemcy nad Anglią Bombardowanie portów francuskich Włosi odpierają ataki greckie Grecy wzięli dużo jeńców i sprzętu wojennego

STRATY POWIETRZNE... Berlin podaje: 22 samoloty brytyjskie oraz 7 niemieckich i 6 włoskich.

Londyn podaje: 18 samolotów nieprzyjacielskich, oraz 6 brytyjskich.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE... Berlin. — Nocne ataki na Londyn wywołały liczne pożary, pozostawiając uszkodzone węzły kolejowe przy Warrimood, Serres, Willsden, Harlesden, South-hreeton, Leyton i Hermondey oraz Birmingham. Trafiono w fabryki broni w Slough i w gazownię w Birmingham, zakłady przemysłowe w Oxford i most pod Folkenstone. Jak już donoszono, eskadra Stukas atakowała przy Harwich konwoj brytyjski, topiąc 7 statków o łącznej pojemności 44.000 ton. Na Atlantyku zatopiono 14.000 ton.

Nieprzyjacieli nie próbował nalożyć na Rzeszę.

Podczas ataków na Anglię odznaczyły się eskadry włoskie. Wywazały się potężny powietrzny, zakończone z powodzeniem przez lotników Italii.

Atakowano także dworzec kolejowy Korsham oraz Brighton.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE... Londyn. — Bombowce włoskie i niemieckie prowadziły na loty na Anglię w zwartych formacjach. Sa straty w ludziach i szkody materialne.

RAF atakowała we dnie bazę nurkowców niemieckich w Lo-rient, po raz czwarty z kolei. Dokonano też szeregu nalożów na lotniska i porty w Brest, Saint-Malo, Saint Brieu i t. p. Na skutek trwającej niepogody dalsze wypadki odłożono.

Donoszą z Kairo, iż lotnicy włoscy rzucili kilka bomb na okolicie kanału Suez. Strat w ludziach nie było.

TO i OWO

Ostatnie wybory Prezydenta Stanów Zjednoczonych przypominają historię pewnego muzyka, który kiedyś opowiadał Nicolas Longworth w czasie, gdy był on prezesem Izby Reprezentantów.

Pewien muryz przyjechał do Ohio w dniu wyborów. Po południu spotyka znajomego:

— I co, głosowałeś, Rastu?

— Owszem, głosowałem.

— No i na kogo?

— Ach, wie pan, to cała historia. Najpierw spotkałem przed stawiciela partii republikańskiej. — dał mi 11 dolarów, abym głosował na jego listę; następnie spotkałem kogoś z partii demokratycznej, dostałem od niego 7 dolarów, aby znów na jego listę głosować. Wobec tego głosowałem na demokratów.

— Jakto, przecież republikański dał ci więcej!

— Właśnie dlatego głosowałem na demokratów, ponieważ w tej partii jest widocznie mniej przekupstwa.

Trochę humoru

ROZMÓWKI LWOWSKIE

We Lwowie sprzedaje się książki przedwojenne po bardzo niskich cenach. Natomiast nowe wydania Wandy Wasilewskiej i t. p. osiągają wysokie ceny. Ktoś zauważył:

— No, żeby makulatura była droższa niż książki...

Tramwaje lwowskie do niedawna jeszcze urządziły stachanowskie wyścigi na ulicach miasta, gdyż motorniczy byli premii wami od długości przebiegu w ciągu dnia trasy.

— Ale kolega dobrze zarabia — mówi jeden z tramwajarzy do „rekordzisty, dnia.

— Ba... żeby jeszcze nie trzeba było zatrzymywać się na końcowych przystankach...

— Mój mąż jest lekarzem stachanowcem.

— Tak szybko leczy?

— Nie, tylko 5-letni kurs medycyny przerobił w 3 miesiącach.

Młody maszynista kolei wschodnio - małopolskiej przejeżdża stację, nie zatrzymując się.

— Dlaczego nie zatrzymując się tutaj? — pyta kierownicę po ciagu.

— Jestem winien naczelnikowi 10 rubli — odpowiada maszynista.

Pewien przybył wchodzi do sklepu we Lwowie i kupuje młynek do mielenia kawy. Wychodzi na ulicę, kręci korbką, po czym wraca z reklamacją do sklepu.

— Oszukałeś mnie mówi... to wcale nie gra.

Kacik dla gosposi

W obecnym sezonie na króliki, powitamy napewno z radością jeszcze jeden przepis, który pozwoli nam spożywać je z apetytem.

Pokrajano na kawałki królika należy wrzucić do garnka z kawałkami masła oraz tłuszczu, opieprzyć, osolic, podlewać często bulionem. Gdy kawałki już są miękkie, należy dorzucić dwie marchewki, dwie cebulki, trochę pieprzu i soli do smaku, oraz trochę różnych jarzyn.

Dusić należy pod pokrywą co najmniej przez godzinę.

Nadesłane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

Feljeton „Wiariusza Polskiego” Nr. 11.

MARIA RODZIEWICZÓWNA

ON A

POWIEŚĆ

Następnego dnia przy śniadaniu pan domu przerywając rozmowę ogólną, spytał półżartem:

— Czy nie zauważyliście wczoraj czegoś szczególnego w zachowaniu się Sewera?

— Dlaczego? — spytano chórem.

— Bo Rudakowski ogłasza go za obłąkanego i przebiegającego o konieczności wzięcia go pod obserwację.

Niekiedy kreatura! Godny jego ten pomysł! — oburzył się Kazimierz.

— Tęby było okropnie! — zauważyła pani. — Przyznam się

„Ostatnia szansa Norwegii”

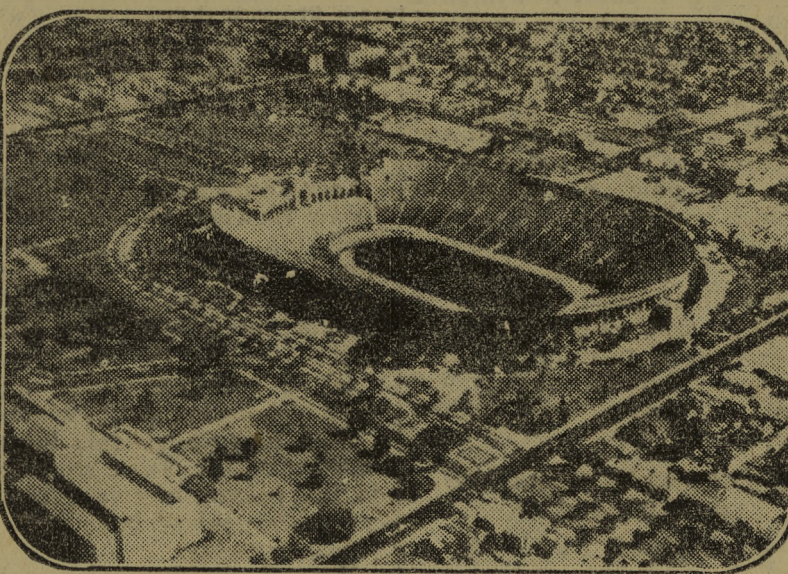
Komisaryczny minister policji w okupowanej Norwegii Jonas Lie wygłosił odezwy w którym odparł zażuty skierowane przeciwko jego osobie z powodu udziału w nowym rządzie. Mówca oświadczył że naród norweski otrzymał ostatnią szansę. Chwile przeżywane dziś przez naród norweski — mówił elegent — są wesołe brzmienie w następstwie, oznaczają one bowiem albo początek nowej ery albo przekreślenie wszystkiego co norweskie. Narodowi norweskemu przysługuje prawo wezwać na drogę wolności poprzez „Nasional Sammelning” w przeciwnym zaś wypadku los Norwegii i Norwegów byłby przypieczętowany.

SPORT

Kolarstwo w Paryżu

AIMAR PRZEKRACZA 44 KM. GODZ.

Paryż. — Sezon kolarski w Paryżu rozwija się pięknie. Ostatnio na słynnym Velodromie Zimowym (Vel' d'Hiv.) znowu ze-



LOS ANGELES: Słynne boisko Olimpijskie (PW4766)

brały się tłumy publiczności, by oglądać gwiazdów kółek wszelkiego rodzaju.

Na pierwsze miejsce wysunął się niebotyczny Aimar, który „przeleciał” w ciągu godziny aż 44 km. 155. Jest to zdaniem rzeczoznawców, prawdziwy rekord lokalny, dzięki czemu zwycięzca zdobył nagrodę Brassard-Rente (renta na rekawie) odpra-

wiając z kwitkiem swego współzawodnika Tanneveau.

Poza tym przewinęły się, jak w kinie, szeregi i węże innych zawodników kolarskich, a w finale wygrali Brenskin i Goujon. W „amerykance” na 40 km. pierwsza ekipa Mignat i Regnard — przybyła w 50 min. 50 sek. 3/5, a drugie miejsce zajęła: Voinet i D. Clement.

W wyścigach po 30 km. za motocyklem (co zmniejsza pod wiatr) — I Frosio, w 25 min. 51 sek. 4/5; II Oubron o 100 m. i t. p.

Odezyt w Juan - les - Pins

Prelegentem był p. inż. W. Radzyński, który w sposób barwny i zajmujący zajął amfiteatr, w Angolia. Poznaliśmy faunę, florę, obyczaje tamtejsze, nieprzebrane bogactwa tej ziemi afrykańskiej, łączącej odległość wobec braku komunikacji, a

Kacik dla dzieci

CO TO ZA ZWIERZĘ?

Ma budy wos, nieludzki głos. Falszywe ma spojrzenie. Stapa jak duch w zabawie zuch; Co to jest za stworzenie?

Spi cały dzień, w nocy, jak cień. Swą zdobycz chwytą w łot. Zgadniczek wnet, że to nie kret — A tylko zwykły kot!

H. Bakalarski.

Awu.

CO PISZE PRASA?

TYRANIA TRUSTÓW...

„LE PROGRES DE LYON”:

„Tyrania wielkich związków gospodarczych wywierała z trzech przyczyn, bo każdy ze związków dążył do monopolu w swej dziedzinie, korzystał z po legi przemysłowej praktycznie nieograniczonej i niemożliwej do „kontrolowania, a wreszcie — występował w trudnej do ujęcia legalnej formie. Każdy trust tworzył „państwo w państwie”, wyłamując się całkowicie z pod dyscypliny narodowej w dziedzinie: ekonomicznej, społecznej i politycznej, a stając się zarządem narzędnym kapitału międzynarodowego, po lepieniego oddawaną przez p. Marsatka Pétain. Na podstawie ustawy z 16 sierpnia p. R. Bélin, Minister Produkcji Przemysłowej i Pracy, utworzył wlaśnie Komitety organizacyjne dla popierania i kierowania przemysłem w dziedzinie metali, kopalin, kopalin i t. p.

ATENY I SPARTA...

„LYON REPUBLICAIN”:

„Niemą mądrego narodu, jeśli po trafi on zachować wielkość Dursy i otwarty umysł. Złoto Persów zniszczyło Spartę, powodu jej jej rozkład wewnętrzny, choć przedtem kraj ten był w o rem skromności i surowości oby czajów. Zbytek wywołał rozpre żenie obyczajów, a najazd bogatych przybłędów nadął fałszywy bieg narodom ludowym. Śle pa nienawidzić obu państw dopóki nie rozkładu i wyczerpania naj lepszych sił. Połączone razem Ateny i Sparta... stanowiłyby żelazną ostoję Grecji, która by się oparła ludzom i czasowi.

P. MOŁOTOW W BERLINIE...

„LE TEMPS”:

„Pozostają jeszcze do wyjaśnienia sprawy bałkańskie i Bli skiego Wschodu. Wełtenie Rumuni do systemu „ost” oraz wypływający z tego dosłup Niemców do Morza Czarnego, a dalej... napór włoski w kierunku Saloniki i Morza Egejskiego z niemożliwymi dotychczas ostatecznie ryzykiem możliwej interwencji turkcejskiej — są to razem zasadnicze zagadnienia w tej części Europy, których rozwiązanie bynajmniej nie jest obojętnym dla Sowietów. Państwa „osi” rozporządza ją wystarczającymi środkami by uniemożliwić komplikacje na terenie bałkańskim, w wyniku wojny włosko-greckiej. Ro sja znowuż może zalecić Turcji roztropność i spokój. Jak się przypuszcza — sprawy te sta nowią punkt wyjścia dla obecnych rokowań niemiecko-sowieckich w stolicy Rzeszy.

WALKA Z PROPAGANDĄ...

„GRINGOIRE”:

„Na Francuzach spoczywa jasny obowiązek: zmusić do milczenia wszystkich agentów zagranicy. Gdy więc znajdziemy się wobec jakiegos agenta de Gaulle, udującego patriotę, należy mu milczenie. Podnieście ton, jeśli to potrzebne. W restauracji, w kawiarni, w tramwaju i w miejscach publicznych, w biurach i t. p., uskuteczcie wyrażanie na zdumiewanego osobnika. Wotujecie: to stronnictwo zdradcy de Gaulle”. Sprośdźcie policję. Czas już bowiem, by zaczęło głosować w stronę przeciwno fałszywym wiściom i defetyzjom.

PARYŻ. — Zarząd Targów Paryskich postanowił wznowić swą doroczną imprezę i czy ni przygotowania do wystawy, która ma się odbyć w czasie od 17 maja do 2 czerwca 1911 r.

MICHAŁ KS. PONIATOWSKI

Marszałek Francji

CZĘŚĆ III.

(Ciąg dalszy)

NA FATALNEJ POCHYŁOŚCI

Czytając te słowa — Maria, pełna wzruszenia — płakała.

I odtąd już właściwie los jej był przesądzony — toczyła się po fatalnej pochyłości i wzięła udział w projektowanym obiedzie.

Cesarz przyzwał — obiad miał się ku końcowi; księżna Tyszkiewiczowa, siostra księcia Józefa, siedziała naprzeciw Cesarza, mając po lewej ręce swego brata, po prawej — wielkiego marszałka Duroc. Maria usadowiono pomiędzy wielkim marszałkiem i generałem Boros, pod czas, gdy pani de Vauban znalazła się pomiędzy Cesarzem a ks. Poniatowskim.

Cesarz, dyskutując z księciem Józefem na tematy historyczne Polski, nie spuszczał jednak na moment z oczu pani Walewskiej. W pewnym momencie, podniósł on rękę, zasłaniając nią oczy; Duroc w czasie długiej swej służby, znał każdy gest Cesarza i jego sekretnej język. spytał się natychmiast swej sąsiadki, co się stało z jej bukiecikiem kwiatów.

„Chowam go dla mego syna” brzmiała odpowiedź Walewskiej.

Na to Duroc: „A więc dobrze, będziemy zbierali laury na Pani ojczystej ziemi, aby je Pani zafiarować”.

„NIE MOŻNA TORTUROWAĆ”

Wstając od stołu, zbliżył się Napoleon do Marii i biorąc ją za rękę, szeptał...

„Nie, nie, — z oczami tak słodkimi, tak łagodnymi, z tym wyrazem dobroci — można się dać uprosić i nakłonić, nie można się lubować w torturowaniu... albo też jest się najbardziej kokieteryjną, najbardziej okrutną z kobiet.”

Poczem opuścił pokój raptownie, Maria następnie pozwała się wciągnąć do pani Vauban, do pałacu „pod Blachą”, dokąd udają się wszyscy zaproszeni. I natychmiast po przybyciu Maria słyszy jak przez sen, słowa twarde i nienagane, przenikające bolesnie jej serce.

„On nie widział nikogo prócz Pani:

„Rzucił na Panią ogniste spojrzenie:

„Pani jedynie może bronić sprawy naszego narodu i t. p. i t. p.

POŚREDNICZKA

Maria wciąż się waha. W międzyczasie sala opróżniła się dy-

skretnie i Maria pozostała z panią Vauban, która próbuje ciągle jeszcze przekonać Marię. Wchodzi Duroc i zbliżając się do Marii, bierze ją za rękę błagając:

„Czyż może Pani odmówić prośbie tego, który nigdy nie doznał odmowy? Chwała jego jest owiana smutkiem i tylko od Pani zależy zastąpić to chwila szczęścia. Cesarz tego się domaga”.

Maria nie odpowiada — po obiedzie jej toczy się wielkie lzy; p. Vauban odpowiada za nią: — „Hrabina przyjdzie na rendez-vous”.

Maria buntuje się jeszcze: „Nie, nie... ja nie chcę”.

„To niegodne jest Polki — wykrzykuje pani Vauban: nie można zrobić zadużo dla Napoleona: Ekscelecjono, zapewniam was, że ona przyjdzie na to spotkanie”.

Zrozpaczona Maria nie ma nawet siły uprzytomnić sobie, co się o niej mówi: „jest zbyt wyczerpana: to też zaledwie może szepnąć: „Zróbcie już ze mną, co chcecie”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NABOŻENSTWA POLSKIE W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

Departament Gers:

Montadet, środa, 27 listopada. Saranon, czwartek, 28 listop. Gimont, piątek, 29 listopada. Plaisance, poniedziałek, 2 grudnia. Riscle, wtorek, 3 grudnia. Ligardes, piątek, 20 grudnia. St - Clair, sobota, 21 grudnia.

Departament Lot et Garonne:

Nerac, czwartek, 5 grudnia. Port St - Marie, piątek 6 grudn. Clairac, sobota, 7 grudnia. Lagupie, poniedziałek, 9 grudn. Miramont, środa, 11 grudnia. Monbatus, czwart. 12 grudnia. St Pastour, piątek 13 grudnia. Villeneuve s/Lot, sobota 14 gr. Libos, niedziela, 14 grudnia. Brassac, wtorek, 17 grudnia. Agen, środa 18 grudnia.

Dep. Tarn et Garonne:

Pompas, niedziela, 22 grudnia. Haumont d'Esparsac, poniedziałek 23 grudnia.

UWAGA! — W miejscowościach wyżej wymienionych okazja do spowiedzi św. od godz. 9-ej rano; Msza św. z nauką po spowiedziach.

(—) Ks. Rozynek.

Z obozu w Le Bournets

Przez obóz polski w Le Bournets przeszło do dnia 1 listopada 281 osób.

Zwolnionych zostało 160 osób z Francji nieokupowanej. Życie w obozie jest monotonne. W pogodne dni Polacy pracują w lesie lub też przy budowie drogi — zarabiając od 7 do 15 fr. dziennie, umieszczeni są w dwóch starych zamkach około 1 kilometra jeden od drugiego.

Odczuwa się brak ubrania, bielizny i obuwia. Władze obozu starają się o usunięcie tych braków. Budujemy barak, który jest koniecznym potrzebny z powodu braku świetlicy. Odwiedziny przez księży Polaków i nabożeństwa polskie odbywają się co drugą niedzielę. Dostaliśmy też Radio. Urlopy (krótkoczasowe) celem odwiedzenia swych rodzin. Były dotychczas bez przeszkód udzielane. Przystąpiono również do formowania plutonów pracy, dotychczas jest 4 plutony po 40 osób, na czele których stoją byli

starsi wojskowi, pewna część tych osób nie udaje się do pracy, z powodu braku ubrań obuwia i t. d.

Obóz Polaków w Le Bournets otrzymał od P. C. K. 120 koszt. 24 kalesonów, gry rozrywkowe, oraz głośnik radiowy.

Tak mniej więcej wygląda życie w naszym obozie. F. R.

PYCHA

„Nie o to chodzi” — osiel do osła Rzekł, gdy go pycha poniosła, „Nie o to, rzucił z patosem

wielkim, By równać się z osłem wszelkim!

Leż, aby osiel głębi być postem. Nad-osłem być, — tworem

Leż, aby osiel głębi być postem. Nad-osłem być, — tworem

Ażeby wznieść się nad osłem wszelkim; Słowem: by Osłem być Wielkim!

J. M.

ZŁOTE MYSLI

Czy geniusz współczesnym swą wyższość okłui? Gdy wszyscy głupi zeznają, że on tylko głupi.

K. Brodziński.

OGŁOSZENIA

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Aktualności z całego świata. — Film rysunkowy. „Wielka Parada”.

ROYAL. — Angielska z Wian Romanca. PATHE-PALACE. — Stracony Raj z Ferd. Gravey i Elvira Popescu.

Należność za ogłoszenie należy przesłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wizer Komisarjatu Policji lub Marszałka, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

GRUCA Stefan, przebywający w Camp. Trav. Concremiers (Indre), poszukuje żony Marii i syna Jerzego, zamieszkałych dawniej na Węgrzech w Hidasnémeti, a obecnie rzekomo znajdujących się w Jugosławii. (163).....

Familia MIS zamieszkuje w la Roa Cne de la Ricamarie (Loire), poszukuje Fryzka Ignacego, zamieszkałego dawniej w Quivréchaîn (Nord). (164)...

MIERZWIŃSKI Michał ze Lwowa prosi kolegów i znajomych o podanie adresów w celu nawiązania korespondencji. Adres: 973-ème Groupe de Travail. leurs Polonais — Serrières en Chantagne (Savoie). (165)...

OLEK Anna, przebywająca w Pecut par Naillat (Creuse) z synkiem, poszukuje męża Ignacego, zamieszkałego dawniej w Salgues par Chaulgens (Nièvre). (166)

ZBIERACZ

I KONSERWATOR

wszystkiego co polskie

K. Chyliński

32, rue Malesherbes, 32 LYON (Rhône)

p o l e c a

po cenach przystępnych: Polskie karty historyczne po po 1 fr. za sztukę.

Portrety.

1. Kościuszko.

2. Sejm Warszawski — (Matki).

3. Polacy na Sybirze — (Ch. Bazin'a).

4. Warszawa 8 kwietnia 1861 — (J. Lavecia).

5. Poniatowski (H. Vernet).

6. Mickiewicz.

7. Sienkiewicz.

8. M. B. Czestochowska — na jedwabiu w oprawie celulozowej — w cenie 10 fr. za sztukę

9. Słownik polsko - francuski.

10. Książeczki do nabożeństwa w różnych cenach

11. Chusteczki jedwabne z Orlem po 10 i 5 fr. szt.

Przy zamówieniach większych ilości 40 proc. zniżki dla Towarzystwa za opłatą gotówkową.

Wysyłka uskuteczniła się również po opłacie w znaczkach pocztowych.

Uprasza się o nadświadczenie znaczków na odpowiedź

Jak ja ciubie szerzej inbię

Nie powiem nikomu,

Bo źli ludzie to roznieją,

Jako watry słomę!

Na głos jej, od budy ktoś się poruszył i zaczął iść naprzeciw.

Zadrzała i stanęła jak wryta.

Po lesie rozeszła się żółta nuta.

Drugi głos odpowiedział jej następującą zwrotką:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).

Le Gérant: L. GUILLET.